

KS. BOGDAN WIKTOR MATYSIAK

## NIEBO W HEBRAJSKIM OBRAZIE ŚWIATA

Słowo „niebo/niebiosa” jest jednym z terminów Biblii hebrajskiej, który znajduje się na czołowym miejscu pod względem częstotliwości występowania, bo aż 420 razy. W częściach natomiast aramejskich Biblii słowo to występuje 38 razy. Oznacza to, że jest to częsty termin teologiczny. Spośród poszczególnych natomiast ksiąg biblijnych termin najliczniej reprezentowany jest w Księdze Psalmów, Pwt, Rdz oraz w Iz i Jr<sup>1</sup>. Warto zatem bliżej przyjrzeć się temu słowu, by zrozumieć jego pochodzenie i zastosowanie.

### 1. Etymologia i znaczenie

Jeden z podstawowych rzeczowników hebrajskich – „niebo” (*šāmajim*) jest słowem znanym we wszystkich językach semickich; zachodzą tylko w rdzeniu nieznaczone zmiany właściwe danemu językowi. I tak w języku akkadyjskim brzmi ono *šamû* lub *šamamu*, w aramejskim języku biblijnym – *šamajin* bądź *šamajja*, w starokananejskim – *šamuma/šamema*, w języku arabskim zaś – *sama*, a w etiopskim – *samaj*. W każdym razie we wszystkich tych przykładach pobrzmiewa pierwotny rdzeń *šamaj*.

Wcześniej omawiany rzeczownik wyprowadzano ze złożenia dwóch słów: zaimka względnego *ša* i *maju* – „woda”; całość miałyby oznaczać „miejsce, gdzie jest woda” lub nawet „zsyłające deszcz”. Okazało się to jednak nie do przyjęcia, choć chodziłoby w tym przypadku o wykorzystanie asonansu w etymologii ludowej wyrazu.

Hebrajski rzeczownik swoją budową przypomina gramatyczną liczbę podwójną – dualis. W rzeczywistości zaś jest to niezwykła forma liczby mnogiej, gdzie do rdzenia dołączono nieakcentowaną końcówkę liczby mnogiej –*im*. Także na miejscach, gdzie jest mowa o „niebiosach niebios” czy o „niebiosach najwyższych” (zob. Pwt 10,14; 1 Krl 8,27; Ps 148,4), autor nie miał na myśli kilku niebios, lecz tylko jedno jedyne. Powtórzenie tego samego słowa jest pomyślane po prostu jako stopień najwyższy tego rzeczownika. Przy powszechnym natomiast użyciu liczby mnogiej rzeczownika „niebo” chodzi o podkreślenie przestrzennego rozciągania się tej sfery.

Podstawowe znaczenie wspólnego wszystkim językom semickim rdzenia „niebo”, jako pojęcia przyrodniczego, kosmologicznego i religijnego, pozostało praktycznie we

<sup>1</sup> THAT II, 966.

wszystkich tych językach niezmiennie. Do dzisiaj jednocześnie nadal tworzy bazę dla dalszych słów. Stąd m.in. używany jest on także w znaczeniu przenośnym („baldachim” w języku akkadyjskim), jak i w codziennym życiu („deszcz” – w języku arabskim)<sup>2</sup>.

Niebo oznacza w Biblii część wszechświata, która zawsze wymieniana jest przed ziemią; z nią tworzy ono właśnie cały kosmos. Niebo jest sferą absolutnie niedostępną dla człowieka, znajdującą się wysoko w górze. Mocny firmament oddziela wyżyny niebieskie – niebo właściwe – od tego, co znajduje się na dole, czyli od ziemi. Niebo otwiera się tylko wtedy, gdy na ziemię mają zstąpić zjawiska atmosferyczne: deszcz, mgła, śnieg, wiatr bądź Boże dary: manna (zob. Wj 16, 14; J 3, 13)<sup>3</sup>. Nadto słowo „niebo” jest używane na określenie sfery, gdzie mają swe miejsce pobytu ciała niebieskie, chmury, błyskawice oraz inne zjawiska przyrodniczo-atmosferyczne. Termin ten jest jednocześnie używany na określenie siedziby bogów.

Jeśli chodzi o częstotliwość występowania słowa, należy wspomnieć, że nie spotyka się go w sześciu księgach: Lb, Ab, Mi, Rt, Pnp, Est. W przypadku Ab tłumaczy się to bardzo krótkim tekstem księgi. Przy Księgach Rut, Pieśni nad Pieśniami oraz Estery – na podstawie wtórnego przekazu ich tekstu oraz także niezbyt długiego tekstu. Natomiast przy Księdze Liczb zjawisko to jest wyjaśniane tym, że interesujący nas termin nie był wiodący w tej księdze. Co do Księgi Micheasza brak w niej terminu „niebo” tłumaczy się teologicznym zainteresowaniem proroka. Postrzegał on Boga Izraela jako jedyne Boga, który całkowicie sam działa w tym świecie. Co dzieje się natomiast w niebie, nie bardzo obchodziło Micheasza wobec karygodnych grzechów Samarii, Izraela oraz Judy<sup>4</sup>.

Język hebrajski nie zna bezpośrednich synonimów odnoszących się do słowa „niebo”<sup>5</sup>. Mimo to istnieje cały szereg wyrazów, które są wymieniane razem z „niebem” w utartych czasami zwrotach. W tekstach poetyckich bardzo często zamiast *šamajim* używane jest słowo *marôm* – „wysokość”<sup>6</sup>. Bezpośrednią paralełą do „nieba” zdaje się być względnie często rozumiane kosmologicznie pojęcie *raqîa'* – „umocnienie, firmament”. Kolejnym pojęciem równoległym do badanego terminu jest słowo *guddah*, które w ST występuje tylko cztery razy i znaczy tyle co „sklepienie”. Na kilku miejscach w Biblii słowo *šamajim* znajduje się w paralelizmie z *š'haqim* – „chmury” (zob. np. Pwt 33, 26; Iz 45, 8; Jr 51, 9).

Między niebem a ziemią rozciąga się przestrzeń, która według naszych europejskich wyobrażeń wypełniona jest powietrzem. Język hebrajski biblijny natomiast nie

<sup>2</sup> TWAT VIII, 205.

<sup>3</sup> *Niebo*, SNT, 422.

<sup>4</sup> A. Deissler, *Zwölf Propheten II. Obadja, Jona, Micha, Nahum, Habakuk*, Würzburg 1984, s. 165-168.

<sup>5</sup> TWAT VIII, 206-208.

<sup>6</sup> Zob. np. 2 Sm 22, 14. 17; Hi 16, 19; Ps 18, 14. 17; Jr 51, 53.

zna żadnego specjalnego terminu na określenie tego żywiołu bądź przestrzeni. Dopiero później spotyka się w nim słowo 'awer/'awir, które najprawdopodobniej pochodzi z greckiego *ahr*<sup>7</sup>. Stary Testament posługuje się w tym przypadku znanym nam już terminem *šamajim*, kiedy mówi o „ptakach niebieskich” Ten sposób wystawiania się można spotkać na 38 miejscach. Podobnie Absalom zawisł między „niebem i ziemią” (zob. 2 Sm 18,9). Wszelkiego rodzaju ponadnaturalne zjawiska rozgrywają się między „niebem i ziemią”, czyli w powietrzu (zob. 1 Krm 21,16; Ez 8,3; Za 5,9).

W stereotypowych już wyrażeniach z terminem „niebo” występują takie słowa jak: *šemeš* – „słońce”, *jareah* – „księżyc”, *kokab* – „gwiazda” Są to zatem zjawiska kosmologiczne, które w wielu kulturach przypisane są sferze niebieskiej. Często w Biblii występuje połączenie „gwiazdy nieba” Nieco niżej nieba osadzone zostały w pojęciu człowieka ST inne naturalne zjawiska. Należą do nich chmury, deszcz, śnieg, rosa, szron, grad, błyskawica i wiatr. Starożytny Semita wyobrażał sobie także niebo jako spichlerz Boga z jego skarbami<sup>8</sup>. Obok tego ze słowem „niebo” związane są w sposób stereotypowy także ptaki jako istoty latające. W Biblii aż 41 razy pojawia się połączenie nieba ze zwierzętami latającymi, co tłumaczy się zwyczajowo jako „ptaki” Wynika zatem z tego, że „niebo” przez Hebrajczyków było rozumiane nie tylko w sposób kosmologiczny lub teologiczny, lecz także jako blisko znajdująca się przestrzenna rzeczywistość wznosząca się nad wodami oraz ziemią<sup>9</sup>

Szczególnym, jeszcze niewyjaśnionym całkowicie, wyrażeniem hebrajskim związanym z niebem jest połączenie *š'me haššamajim* – „niebiosa niebios”<sup>10</sup>. Występuje ono zawsze w zdaniach o podniosłym stylu, jak hymny, modlitwy, przysłowia mądrościowe i to zawsze z hebrajskim rodzajnikiem określonym *ha*. Każe się on domyślać celowego zamiaru autora stworzenia stopnia najwyższego – superlatiwu. W ten sposób autor danego tekstu zwraca uwagę nie na sferę położoną gdzieś wysoko, lecz na niebo w jego całości w sensie absolutnym<sup>11</sup>

W opozycji do używanego terminu „niebo” na pierwszym miejscu znajduje się rzeczownik 'erec – „ziemia” w znaczeniu umocnionego ładu, ale także w znaczeniu kraju rodzinnego, zamieszkanego przez etniczną ludność. Według semickiego oglądu świata ziemia stanowiła podnózek dla nóg Boga (zob. Iz 66,1). Z drugiej strony należy powiedzieć, że ziemia nie była centrum świata; tak zatem Semici nie posiadali geocentrycznego wyobrażenia świata. Wynikało to z antropocentryzmu ST, stąd ziemia należała do człowieka (zob. Syr 17,1-4)<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> T.W. Rosmarin, *The Terms for „Air” in the Bible*, JBL 51(1932)71n.

<sup>8</sup> THAT II, 966.

<sup>9</sup> TWAT VIII, 210.

<sup>10</sup> Zob. Pwt 10,14; 1 Krl 8,27; 2 Krm 2,5; 6,18; Nc 9,6; Ps 148,4.

<sup>11</sup> TWNT V, 502.

<sup>12</sup> NBL IV, 559-560.

W całej Biblii hebrajskiej występuje około 180 przykładów połączenia „niebo-ziemia-morze”. Po raz pierwszy znajduje się zwrot „niebo i ziemia” już w Rdz 1,1. Autor chciał mocno zaakcentować, że chodzi tu o świat widzialny. Człowiek starożytnego Bliskiego Wschodu nie znał oddzielnego pojęcia na oznaczenie wszechświata, jak to używali Grecy (*κσσμoδ*) bądź Rzymianie (*mundus*), stąd używał dwóch podstawowych elementów na opisanie, zakreślenie przestrzeni widzialnej świata<sup>13</sup>. Starożytny Hebrajczyk spoglądał na świat jak każdy prosty człowiek we wszystkich czasach i wyróżniał to, co jest tu – „na ziemi”, czyli samego siebie oraz swe otoczenie, środowisko. Stąd powstał bardzo prosty podział bytów: tych, co są tu, „na dole” od tych, co jest „na górze”: niebo z jego ciałami niebieskimi, chmurami, wschodami i zachodami słońca, burzami, lekkim powiewem. Podobne sformułowania, określanie kompletności bytów, są zresztą nieobce i dzisiaj prawie wszystkim językom. Mówimy wszak „mały i duży”, „stary i młody”, „radość i cierpienie” czy „wysoki i niski” i ma się przy tym każdorazowo na myśli wszystkich ludzi, odczucia, rodzaje. Konkretnie myślącemu mieszkańcowi Orientu tego rodzaju myślenie i mówienie jest bliższe niż nam, którzy jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia abstrakcyjnego w danych pojęciach<sup>14</sup>.

W bezpośredniej, całkowitej opozycji do nieba stoją nadto takie pojęcia jak *ʿhom* – „głębina, otchłań wodna”<sup>15</sup> oraz *š'ol* – „świat podziemny”<sup>16</sup>

Słowo „niebo” jest w Biblii także po prostu synonimem na oznaczenie tego, co znajduje się nad ziemią, co jest fizycznie dostępne za pomocą wzroku. Widać to zwłaszcza w stereotypowym zwrocie „gwiazdy nieba”, które jest bardzo często używane; chodzi przy tym o przedstawienie jakiejś ogromnej liczby, której nie da się dokładnie określić (zob. Rdz 15,5; Wj 32,13; 1 Krm 27,23)<sup>17</sup>.

Na podstawie pola semantycznego terminu „niebo” wynika, że jest to jeden z elementów konstrukcyjnych świata. Mimo że jest to rzeczywistość widzialna, to jednak odmienna od tej znajdującej się „na dole” – ziemskiej. Z terminem tym na stałe związane są pewne wyrazy, które razem tworzą stereotypowe zwroty, specyficzne dla języka hebrajskiego. Niebo okrywa jednocześnie tajemnicza aura, gdyż jest ono także siedzibą Boga, który spogląda zeń na ziemię.

<sup>13</sup> M. Peter, *Wykład Pisma świętego Starego Testamentu*, Poznań 1959, s. 26-28.

<sup>14</sup> W. Trilling, *Im Anfang schuf Gott. Eine Einführung in den Schöpfungsbericht der Bibel*, Leipzig 1963, s. 25-26.

<sup>15</sup> Zob. Rdz 49,25; Pwt 33,13; Ps 107,26; por. Rdz 7,11; 8,2; Prz 8,27.

<sup>16</sup> Zob. Am 9,2; Ps 139,8; Hi 11,8; por. Iz 14,11n; 14,13-15.

<sup>17</sup> TWAT VIII, 226.

<sup>18</sup> Szczegóły na ten temat zob. J.St. Synowicc, *Na początku. Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, Warszawa 1987, s. 138-140; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. 1. *Starożytny Wschód i prehistoria biblijna*, Tuchów 1995, s. 199-200.

## 2. Niebo w ramach hebrajskiego obrazu świata

Wychodząc z tradycyjnego hebrajskiego obrazu świata, który pochodził zresztą z Mezopotamii, a dokładniej jeszcze – z Babilonii, niebo pełniło w tym układzie niepoślednią rolę<sup>18</sup>. Przede wszystkim na podstawie tekstu Dekalogu w Wj 20,4 i Pwt 5,8 wynika, że niebo jest jednym z trzech elementów całkowicie odmiennym – obok ziemi oraz odmętu wód. Niebo jest rozpięte ponad ziemią (zob. np. Ps 104,2; Iz 40,22; Za 12,1) tworząc ogromną kopułę w kształcie dzwonu, która wznosi się ponad oceanem niebieskim (hebr. *mabbul*) i opiera się o krąg ziemi (zob. Prz 8,27; Hi 26,10). Ten niebieski ocean, którego błękit widać od spodu na firmamencie, został ujarzmiony przez Boga i jest odtąd trzymany przez Niego z daleka od ziemi<sup>19</sup>. Raz tylko zostały otwarte upusty nieba, by pierwotne wody chaosu ponownie zalały ziemię w Bożym karaniu (zob. Rdz 1,6-8; 7,6-24)<sup>20</sup>. Ten ogromny niebieski klosz spoczywa na fundamencie (zob. 2 Sm 22,8; Hi 26,11).

Posiada ono nawet „okna”, pełniące rolę śluz (zob. Rdz 7,11; 2 Krl 7,2.19; Ml 3,10), przez które wydobywa się woda z oceanu niebieskiego w postaci deszczu na ziemię. Znajdują się w nim również komory, w których przechowuje się wodę (zob. Ps 33,7), wiatr (zob. Hi 37,9; Jr 10,13; Ps 135,7), śnieg i grad (zob. Hi 38,22). Obok deszczu z nieba spadają na ziemię także inne zjawiska atmosferyczne: pył (zob. Pwt 28,24), ogień (zob. Rdz 19,24; 1 Krl 18,38), burza i chmury (zob. 1 Krl 18,45), a także błyskawice i gromy (zob. Hi 37,2-5). Do nieba należą nierozzerwalnie ciała niebieskie, które często są nazywane „zastępami, wojskiem niebieskim” (np. 2 Krl 17,16; 2 Km 33,3; Jr 8,2); one to określają pory roku i czas (zob. Rdz 1,14) i oświetlają ziemię (zob. Rdz 1,15-18; Prz 6,10; Iz 30,26)<sup>21</sup>. Niebo może być również rozerwane, ale tylko przez samego Boga (zob. Iz 63,19). Takie określanie nieba z jego funkcjami nie wynika z poetyckiego sposobu mówienia, lecz z konkretnego, semickiego sposobu myślenia.

Ponieważ według tego wyobrażenia niebo tworzy zewnętrzne granice kosmosu, czasami autor biblijny używa w związku z tym połączenia semantycznego „krańce nieba” (zob. Pwt 28,64; Hi 28,24; Jr 10,13), kiedy chce powiedzieć o najdalszych granicach życiowej przestrzeni człowieka. Tak np. Pwt 30,4 i Ne 1,9 mówią o tym, że Bóg Izraela zgromadzi go, gdyby nawet rozproszony był po najdalsze krańce nieba. W Pwt 4,32 dzięki dwukrotnemu użyciu tego zwrotu opisuje się zasięg dzieła stworzenia, a w Iz 13,5 jest on po to użyty, by opisać miejsce pochodzenia najdalszych ludów, które Bóg Izraela zgromadzi jak oddziały wojskowe w celu ukarania Babilonu.

<sup>19</sup> TWNT V, 501-502.

<sup>20</sup> Szerzej o teologicznym i ctycznym aspekcie potopu zob. L. Stachowiak, *Potop biblijny. Tworzywo literackie, treść opowiadania, teologia*, Lublin 1988, s. 142-150.

<sup>21</sup> NBL VIII, 152.

<sup>22</sup> TWAT VIII, 212-213.

Biorąc pod uwagę ogólną wiedzę o geograficznych zjawiskach na ziemi, można mówić o czterech krańcach nieba – czterech stronach nieba bądź wiatru, aby opisać rozmieszczenie mieszkańców ziemi (zob. Jr 49,36). W Za 2,10, Dn 7,2; 8,8 i 11,4 mówi się w podobnych kontekstach bezpośrednio o czterech „wiotrach nieba”, które w Za 6,5 ukazują się nawet w upersonifikowanej formie zaprzęgów konnych. Podstawowym zadaniem wiatru pędzącego po niebie było jego wymiatanie, jak na to wskazuje Hi 26,13. Przez krańce nieba ograniczony jest także bieg słońca (zob. 19,7). Te spostrzeżenia ówczesnego człowieka odpowiadały dokładnie starożytnej kosmologii. Odpowiednio do tego każdego dnia słońce osiągało w południe dokładnie środek nieba. Raz nawet zatrzymało się na nim, by Izraelici pod wodzą Jozuego mogli odnieść zwycięstwo nad Amorytami (zob. Joz 10,13).

Podobny obraz świata prezentuje autor Pwt 4,11, kiedy podczas majestatycznej a zarazem straszliwej teofanii na Horebie płomienie buchały aż do „serca nieba”, czyli do jego centrum. Według Hi 22,14 po skraju nieba przechadza się sam Bóg, a Jr 31,37 podaje ironiczne słowa Boga, które podają w wątpliwość możliwość zmierzenia nieba oraz zbadania podstaw ziemi<sup>22</sup>.

Pośrodku trójdzielnie pomyślanego kosmosu w ujęciu Semitów znajdowała się ziemia. Pod tym pojęciem rozumiano suchy ląd oraz morze jako część wód chaosu. Morze widzialne, poskromione wewnątrz kosmosu, pełniło pozytywną rolę jako środowisko życiowe zwierząt wodnych (zob. Rdz 1,9n). Znajdujący się zaś pod ziemią praocean (*ʿthom*) jednocześnie wszystko okalał tak, że kosmos w zasadzie nie był niczym innym jak tylko odgranieczoną przez niebo i ziemię jakąś suchą komorą w wodach chaosu. To wszystko prowadziło do powstania wyobrażenia, że zjawiska meteorologiczne, jak np. deszcz, były ściśle połączone z pierwotnym potopem; podobnie rzecz miała się ze źródłami znajdującymi się na ziemi. Otwory w niebie oraz źródła na ziemi były połączeniem kosmosu z prapotopem<sup>23</sup>. Oddzielone od kosmosu wody chaosu mogły poza tym spełniać pozytywną funkcję, o ile nie wtargnęłyby tylko w sposób niekontrolowany w kosmos. Mówi o tym Ml 3,10, który jest jedynym miejscem w Biblii, gdzie jest w sposób pozytywny mowa o „wmontowanych” zaworach w niebie<sup>24</sup>.

Jeśli chodzi natomiast o *szeol*, który jest nieodłączną częścią świata semickiego, jest on umieszczany pod ziemią, ale zawsze nad praoceanem, a nie w owych wodach chaosu lub pod nimi. Pięknie taką budowę świata podaje w mowie Boga Hi 38-39.

<sup>23</sup> Zob. Rdz 8,2, gdzie upusty ziemskie oraz zawory w niebie są zamykane, aby deszcz z góry i wtargnięcie wód z dołu zostały powstrzymane.

<sup>24</sup> Por. Rdz 49,25 – błogosławieństwo Jakuba dla Józefa; Pwt 33,13 – błogosławieństwo Mojżesza dla Józefa, gdzie czyni się do tego aluzję.

<sup>25</sup> O. K c c l, *Das sogenannte altorientalische Weltbild*, *Bibel und Kirche* 4(1985) 159-161.

Starożytni Izraelici nigdy nie troszczyli się zapewne o dokładne przyporządkowanie *ʿhom* i *szeolu*, a tym samym o ujednoczenie znajdujących się za tym różnorodnych obrazów świata<sup>25</sup>. Tak np. w Ez 31,15, które jest jedynym zresztą miejscem, gdzie oba terminy w ogóle pojawiają się razem w tym samym kontekście, brakuje – z godnie z tym, co zostało powiedziane – refleksji nad ich przestrzennym umiejscowieniem, przyporządkowaniem. Bazując na tym można powiedzieć, że wodne odmęty otchłani oraz *szeol* przedstawiają tylko dwa różne aspekty jednego i tego samego fenomenu, jakim jest świat podziemny. Rozstrzygającym dla wybrania jednego czy drugiego terminu jest to, czy myśli się o nim w sposób kosmogoniczny, czy też funkcjonalny. W pierwszym przypadku mówi się zatem o *ʿhom* – „odmęt wodny”, w drugim zaś – o *szeolu* jako miejscu przebywania zmarłych. Jest to delikatna analogia do wyobrażenia nieba jako umocnionej przestrzeni, względnie jako siedziby Boga. W zależności od tego, czy w tekście przytoczone są argumenty w aspekcie kosmogonicznym czy funkcjonalnym, niebo jawi się jako *raqiaʿ* lub jako trójwymiarowo rozciągnięty „świat górny”<sup>26</sup>.

Na podstawie takiego ujęcia oraz przypatrując się tekstom, gdzie niebo jest rozumiane jako siedziba Boga lub gdzie jest mowa o *szeolu* zamiast o *ʿhom*, można wyczuć inny obraz świata, który jest starszy od przedstawionego w Biblii i jest prawdopodobnie pochodzenia kananejskiego<sup>27</sup>. W tekstach tych pojęcie pierwotnego potopu nie odgrywa żadnej istotnej roli. Według tego obrazu świata *šamajim* oraz *szeol* są skrajnymi granicami rzeczywistości fizycznej kosmosu (zob. np. Hi 11,8). Oznacza to, że pod powierzchnią ziemi znajduje się tylko królestwo dla zmarłych, które analogicznie do ziemskiego królestwa pojmowane było jako wielkie miasto (zob. Iz 38,10). Nad ziemią natomiast znajdujące się niebo nie było jakimś mocnym sklepieniem, które powstrzymałoby wody chaosu przed zalaniem ziemi, lecz rozległą przestrzenią<sup>28</sup>. W niej to znajduje się mieszkanie Boga lub położony jest tam pałac Boga Izraela (zob. Ps 11,4). Na tej m.in. podstawie niebo nie jest dostępne zwykłemu ziemskiemu śmiertelnikowi. Istnieli jednak w historii Izraela ludzie, którzy dostąpili tego zaszczytu osiągnięcia nieba już za życia. Jednym z nich był np. prorok Elias, który został porwany do nieba na ognistym rydwanie (zob. 2 Krl 2,1.11)<sup>29</sup>. Pałac Boga nie był jednak w pojęciach Izraelity otoczony górnymi wodami chaosu.

Tak postrzegane niebo było przede wszystkim zawsze jasne, klarowne jak jakiś szafir (zob. Wj 24,10). Nie można przy tym powiedzieć, że myślano w tym wypadku o kultycznej czystości, lecz chodziło tu jedynie o zwykłe porównanie ze szlachetnym

<sup>26</sup> TWAT VIII, 213-214.

<sup>27</sup> Są to teksty Iz 14,12-15; 38,10-20; Ez 32,17-32; Hi 11,7-10; Ps 139,7-10.

<sup>28</sup> Na podstawie Iz 14,13 niebo rozumiane jest po prostu jako wysoka góra Boża na dalekiej północy.

<sup>29</sup> Zob. też Rdz 5,21-24, gdzie jest mowa o Henochu.

<sup>30</sup> TWAT VIII, 228-229.

kamieniem. Niebo było także miejscem, na którym umieszczone były gwiazdy oraz inne ciała niebieskie, które określano niekiedy mianem „zastępy niebieskie” (zob. Jr 33,22). Ci, którzy spoglądają na gwiazdy, by odczytywać z nich znaki, dzielą niebo na określone strefy (zob. Iz 47,13). Aby zaobserwować zjawiska dziejące się na niebie, trzeba spoglądać „ku górze” W Hi 22,12 taka czynność pozwala jednocześnie doświadczyć wielkości Boga, chociaż prawa astronomiczne pozostają ostatecznie ukryte przed człowiekiem (zob. Hi 38,33; Jr 33,25n).

Wymienianie nieba w związku ze zjawiskami meteorologicznymi wskazuje przede wszystkim na rozumienie nieba w jego wspomnianej już wyżej funkcji, czyli oczywiście na zsyłanie zeń rosy (zob. Rdz 27,28.39; Pwt 33,13.28; Za 8,12), deszczu i śniegu (zob. Iz 55,10), szronu (zob. Hi 38,29) czy wiatru (zob. Ps 78,26). Nie jest przy tym wykluczone, że sprawcą tych zjawisk naturalnych jest Bóg; wynika to z samych podanych tu przykładowo tekstów. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, kiedy z nieba „padają” zjawiska, które normalnie nie zdarzają się, jak słynna manna i mięso (zob. Wj 16,12-15), siarka i ogień (zob. Rdz 19,24), śmieci i kurz (zob. Pwt 28,24), kamienie (zob. Joz. 10,11), ogień (zob. 2 Krl 1,10.12.14), czy wręcz sprawiedliwość (zob. Iz 45,8). Na jednym tylko miejscu (Hi 37,2) jest mowa o tym, że pod niebem rozbrzmiewa głos Boga – grzmot. Bardzo często używany jest przy tym zwrot „pod niebem”, gdzie rozpatrywany przez nas termin w większości przypadków oznacza przestrzeń znajdującą się ponad ziemią<sup>30</sup>.

Według tradycyjnego trójstopniowego semickiego obrazu świata niebo było rozumiane nieomalże zawsze jako sfera należąca do bóstwa, tak jak ziemia jest miejscem przebywania ludzi żywych, a *szeol* – umarłych<sup>31</sup>. Odpowiednio do tego w Biblii znajduje się wiele miejsc, które bez jakichkolwiek aluzji do wód pierwotnego chaosu mówią o niebie po prostu jako o siedzibie Boga Izraela. Użyte są przy tym różnorodne terminy: *m<sup>c</sup>qôm* czy *m<sup>c</sup>qôn* Jego zamieszkania (np. 1 Krl 8,30.39; 2 Krn 6,30.33.39; Ps 33,13n), albo *m<sup>c</sup>ôn* Jego świętości (Pwt 26,15; 2 Krn 30,27). Z tak położonego miejsca Bóg wysłuchuje modlitw Izraelitów lub spogląda na ludzi (Ps 33,13n) i błogosławi Izraela (Pwt 26,15). Stąd był już tylko krok do tego, by umiejscowić w niebie tron Boga, a w czasach późnych całe niebo uważano za Jego tron; ziemia natomiast była podnóżkiem jego stóp (zob. Iz 66,1). Wręcz naiwnie wygląda przy tym pogląd, że niebieski pałac Boga zawiera także skarbiec, w którym ukryte są deszcz (zob. Pwt 28,12), śnieg i grad (zob. Hi 38,22) oraz wiatr (zob. Jr 10,13; por. Ps 33,7; 135,7). W wyżej wymienionych przypadkach wyobrażenie nieba jako skarbcza jest najczęściej używane figuratywnie i łączy się z szerszym przedstawieniem zjawisk meteorologicznych w „klasycznym” ujęciu świata. Pewna kombinacja klasycznej wizji świata z wy-

<sup>31</sup> J.St. Synowicc, dz. cyt., s. 139.

<sup>32</sup> TWAT VIII, 215-216.

obrażeniem siedziby Boga znajduje się w Za 6,1, o ile dwie wspomniane tam góry stanowią niebieską bramę, jak to się przyjmuje<sup>32</sup>.

Nic zatem dziwnego, że w późniejszych czasach określano Boga Izraela jako Króla lub Pana niebios (zob. Dn 4,34; 5,23). Wcześniej dla pobożnego Izraelity ostatni tytuł byłby nie do pomyślenia, gdyż nieodparcie kojarzył się z Baalem – kananejskim bogiem niebios. Teksty poetyckie natomiast w sposób zupełnie oczywisty mówią, że JHWH mieszka w niebie (zob. Ps 2,4; 123,1), albo że Bóg przebywa w niebie (zob. Hi 16,19; Koh 5,1; Lm 3,41; Dn 2,28), co rozumiane było jako Jego absolutna przewaga nad wszystkim, co istnieje. Pogląd ten powstał najprawdopodobniej w czasach perskich. Określenie Boga jako „Pan, który jest Bogiem nieba i ziemi” (zob. Rdz 24,3.7) wskazywało na rozległość jego zakresu panowania<sup>33</sup>.

Iz 55,9 jeszcze wyraźniej wskazuje na odległość nieba od ziemi, co mówi o dystansie między człowiekiem i Bogiem. Niemożliwe jest zatem, by ktokolwiek pokonał tę odległość i sam z siebie mógł wstąpić na niebiosa (zob. Prz 30,4). Odwrotny natomiast fakt może zawsze mieć miejsce; Bóg okazuje swoją moc z nieba oraz stamtąd może zstąpić na ziemię (zob. 2 Sm 22,10; por. Rdz 11,5.7). Odpowiednio do tego Bóg z nieba działa: grzmi (zob. 1 Sm 2,10; 2 Sm 22,14), czyni znaki i cuda (zob. Jl 3,3; Dn 6,28), cwałuje w niebie lub po niebie na chmurach (zob. Pwt 33,26). W Biblii mówi się także o innych licznych przejawach działalności Boga z nieba, jak np. kiedy On stamtąd przemawia (zob. Wj 20,22; Ne 9,13), odpowiada (zob. 1 Krn 21,26 – ogniem!), spogląda (zob. Iz 63,15; Lm 3,50), wysłuchuje (zob. Ne 9,27. 28; 2 Krn 6,23.25.27) lub stamtąd słycać Jego głos – (zob. Pwt 4,36). Dlatego ludzie zwracają się ku niebu, kiedy chcą skontaktować się z Bogiem (zob. Pwt 4,19; 1 Krn 8,22.54), ale nie mogą go bezpośrednio osiągnąć (zob. Hi 35,5)<sup>34</sup>.

Według 1 Sm 5,12 i 2 Krn 28,9 wołanie ludzi dochodzi do nieba jakby automatycznie. Analogicznie do tego Deuteroizajasz wzywa, by spoglądać w niebo i na ziemię (Iz 51,6). Może być tego czynny aspekt pozytywny lub negatywny. Pozytywny, bo stamtąd spływa na ziemię nieprzemijająca sprawiedliwość i pomoc Boga; negatywny, bo ma się na myśli przemijalność nieba i ziemi<sup>35</sup>.

Z przeprowadzonej analizy etymologicznej słowa „niebo/niebiosa” wynika, że była to dla starożytnego Izraelity rzeczywistość szczególna. Nie tylko dlatego, że niebo było ważnym elementem kosmosu, widzianym zmysłami, ale także dlatego, że niebo skrywało także rzeczywistość znacznie wyższą – boską. Tam przebywał właśnie Bóg,

<sup>33</sup> J. Schreiner, *Theologie des Alten Testaments*, Würzburg 1995, s. 233-234.

<sup>34</sup> TWAT VIII, 217.

<sup>35</sup> L. Stachowiak, *Księga Izajasza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1991, s. 233-234.

który ze swego pałacu, ze swej świątyni niebieskiej, nie tylko kierował tym, co działo się na dole, na ziemi, ale spuszczał na nią również wszystkie widzialne zjawiska atmosferyczne. Tak zatem można powiedzieć, że niebo było tą częścią widzialnego świata, która łączyła to, co znajdowało się na dole z tym, co istniało w górze.

ks. dr Bogdan W. Matysiak – jest adiunktem Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

### **Zusammenfassung**

Das Wort „Himmel“ kommt in der Bibel 420 Mal vor. Das bedeutet, dass es eine theologische Bedeutung hat. Auch in allen semitischen Sprachen findet man die Wurzel „šamaj“ Das hebräische Substantiv erinnert an einen Dual. In Wirklichkeit wurde an die Wurzel „šamaj“ die Pluralis-Endung „-im“ angefügt

Für einen alten Israeliten stellte der Himmel eine besondere Wirklichkeit dar. Er war nicht nur ein wichtiges Kosmos-Element, das mit menschlichen Sinnen gespürt wurde, sondern auch weil er eine höhere Wirklichkeit verbirgt - göttlich für ihn. Dort wohnte Gott, der aus seinem Palast, aus seinem himmlischen Tempel alles lenkte, was unten, auf der Erde geschah. Von dort aus schickte er auch sichtbare atmosphärische Erscheinungen. Man kann also sagen, dass der Himmel ein Teil der Welt ist, der das Oben mit dem Unten verbindet.

*Ks. Bogdan W. Matysiak*